Przewiew – Gruby Mielzky

Idę z kumplem na basket,
Żegna tylko głośne, wróć szybko
I nie myślę o tym nim zasnę,
Myślę coraz częściej jak wyjść stąd
Tamten kumpel wręczył mi kastet,
Minie parę lat i go przymkną
Ja zostanę sam na tej tratwie,
Z moją małą pustą walizką
Przyjdzie czas, by z gniazda wyfrunąć,
Licząc, że w końcu poznam wolność
Gdy padało, stałem pod chmurą,
Później przyszła smutna dorosłość
Nie liczyłem gwiazd, już nad łąką,
Wyrabiałem normę by przetrwać
I tak żyłem i to był błąd ziom,
W końcu należy mi się przerwa
Teraz spadam do siebie, tam i nazad
Błądziłem przez lata w potrzebie
Więc wracam posiedzieć na drzewie
Czeka mama i strawa,
Czas biegnie nim krawat odetnie
Jak zawał na glebie myślę znowu
O sprawach i trudno udawać już dłużej
Potrzebny mi przewiew, potrzebny mi przewiew
Teraz spadam do siebie, tam i nazad
Błądziłem przez lata w potrzebie,
Więc wracam posiedzieć na drzewie
Czeka mama i strawa,
czas biegnie, nim krawat odetnie,
Jak zawał na glebie
Myślę znowu o sprawach
I trudno udawać już dłużej,
Potrzebny mi przewiew, potrzebny mi przewiew
Idę z kumplem, na flaszkę,
Żegna tylko głośne, wróć szybko
I nieważne gdzie dzisiaj zasnę,

Pragnę tylko oknem się wymknąć
Tamten kumpel, ma dzisiaj dziecko,
Stawia dom i tuli kobietę
Ja na tratwie, wciąż jest mi ciężko,
Niechaj lekką ziemia mi będzie
Potem nagram swoje cierpienie,
Zagram 200 razy po Polsce
Pijąc wódkę, skacząc po scenie,
Kłamiąc wszystkim, że jest mi dobrze
Mamo wrócę szybko jak gepard,
Wszystko inne jest nieistotne
Nadal stoisz w furtce i czekasz,
Obiecałem wrócić przed zmrokiem
Teraz spadam do siebie, tam i nazad
Błądziłem przez lata w potrzebie,
Więc wracam posiedzieć na drzewie
Czeka mama i strawa, czas biegnie,
Nim krawat odetnie, jak zawał na glebie
Myślę znowu o sprawach
I trudno udawać już dłużej,
Potrzebny mi przewiew, potrzebny mi przewiew
Teraz spadam do siebie, tam i nazad
Błądziłem przez lata w potrzebie,
Więc wracam posiedzieć na drzewie
Czeka mama i strawa,
Czas biegnie, nim krawat odetnie,
Jak zawał na glebie
Myślę znowu o sprawach i trudno
udawać już dłużej,
Potrzebny mi przewiew, potrzebny mi przewiew

Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych